

A photograph of a pond with several large green lily pads and several pink and yellow flowers. The water is dark, and the scene is captured from a slightly elevated angle. The bottom of the image shows the edge of a wooden pond with some decorative carvings.

HENRYK SIENKIEWICZ

---

**Bądź błogosławiona**

  
wolnelektury.pl



FUNDACJA  
nowoczesna  
Polska

HENRYK SIENKIEWICZ

## Bądź błogostawiona

LEGENDA INDYJSKA

Raz, w jasną noc księżycową, mądry a wielki Kryszna<sup>1</sup> zamyślił się głęboko i rzekł:

— Myślałem, że człowiek jest najpiękniejszym tworem na ziemi — i myliłem się. Oto widzę kwiat lotusu<sup>2</sup>, kołysany nocnym powiewem. O ile on piękniejszy od wszystkich żyjących istot: listki jego otwały się właśnie na srebrne światło księżyca — i oczu nie mogą od niego oderwać... Tak, nie ma między ludźmi nic podobnego — powtórzył z westchnieniem.

Ale po chwili pomyślał:

— Dlaczego bym ja, bóg, nie miał potęgą słowa stworzyć istoty, która by była tym między ludźmi, czym lotus między kwiatami? Niech więc tak będzie na radość ludziom i ziemi! Lotusie, zmień się w żyjącą dziewicę i stań przede mną!

Zadrżała wnet leciuchno fala, jakby trącona skrzydłem jaskółki, noc rozjaśniła się, księżyc zabłysnął mocniej na niebie, rozśpiewały się głośniejsze nocne drozdy, a potem nagle umilkły. I czar się spełnił: przed Kryszną stanął lotus w ludzkiej postaci.

Sam bożek zdumiał się.

— Byłaś kwiatem jeziora — rzekł — bądź odtąd kwiatem myśli mojej i przemów!

A dziewczyna poczęła szeptać tak cicho, jak szemrzą białe płatki lotusu, całowane letnim powiewem:

— Panie! Zmieniłeś mnie w żywą istotę; gdzież mi teraz zamieszkać będziesz? Pamiętaj, panie, że gdy byłam kwiatem, drżałam i tuliłam listki za każdym tchnieniem wiatru. Bałam się, panie, nawalnych dżdżów i burzy, bałam się gromowi błyskawic, bałam się nawet palących promieni słońca. Tyś mi kazał być wcieleniem lotusu, więc zachowałam dawną naturę i teraz boję się, panie, ziemi i wszystkiego, co się na niej znajduje... Gdzież mi zamieszkać będziesz?

Kryszna podniósł mądre oczy ku gwiazdom, przez chwilę myślał, po czym spytał:

— Chcesz żyć na szczytach gór?

— Tam śniegi i zimno, panie; boję się.

— A więc... zbuduję ci pałac z kryształu na dnie jeziora.

— W głębinach wód przesuwały się węże i inne potwory; boję się, panie!

— Chcesz stepów bez końca?

— O panie! Wichry i burze tratują stopy na kształt stad dzikich.

— Cóż z tobą uczynić, kwiecie wcielony?... Ha! W pieczarach Ellory<sup>3</sup> żyją święci pustelnicy... Czy chcesz zamieszkać z dala od świata, w pieczarze?

— Ciemno tam, panie; boję się.

Kryszna usiadł na kamieniu i wsparł głowę na rękę. Dziewczyna stała przed nim drżąca, przestraszona.

Tymczasem zorza poczęła rozświecać niebo na wschodzie. Ozłociła się toń jeziora, palmy i bambusy. Chórem ozwały się różowe czaple, błękitne żurawie i białe łabędzie na wodach, pawie i bengali w lasach, a do wtóru im rozlegały się dźwięki strun, nawiązanych na muszlę perłową, i słowa ludzkiej pieśni.

Kryszna obudził się z zadumy i rzekł:

<sup>1</sup>Kryszna a. Kriszna — najwyższy bóg w hinduizmie. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>lotus — dziś popr.: lotos. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>Ellora — kompleks 34 świątyń-jaskiń skalnych wykutych na wzgórzach Charandri nieopodal Aurangabadu między V a IX wiekiem. [przypis edytorski]



— To poeta Walmiki<sup>4</sup> wita wschód słońca.

Po chwili rozsunęły się firanki purpurowych kwiatów, pokrywających liany, i nad jeziorem ukazał się Walmiki.

Ujrzawszy wcielony lotus przestał grać. Perłowa muszla wysunęła mu się z wolna z dłoni na ziemię, ręce opadły wzdłuż bioder i stanął niemy, jak gdyby wielki Kryszna zmienił go w drzewo nadwodne.

A bożek ucieszył się z tego podziwu nad własnym dziełem i rzekł:

— Zbudź się, Walmiki, i przemów!

I Walmiki przemówił:

— ...Kocham!...

To jedno słowo tylko pamiętał i to jedno mógł wypowiedzieć.

Twarz Kryszny rozpromieniła się nagle.

— Cudna dziewczyno, znalazłem godne ciebie miejsce na świecie: zamieszkać w sercu poety.

Walmiki zaś powtórzył po raz drugi:

— ...Kocham!...

Wola potężnego Kryszny, wola bóstwa, poczęła popychać dziewczynę ku sercu poety. Bożek uczynił też serce Walmiki przejrzystym jak kryształ.

Pogodna jak dzień letni, spokojna jak fala Gangesu<sup>5</sup>, wstępowała dziewczyna w przeznaczony dla siebie przybytek. Lecz nagle, gdy głębiej spojrzała w serce Walmiki, twarz jej pobladła i strach owionął ją niby wiatr zimny. A Kryszna zdziwił się.

— Kwiecie wcielony — spytał — czy i serca poety się boisz?

— Panie — odpowiedziała dziewczyna — gdzież mi to zamieszkać kazałeś? Otom w tym jednym sercu ujrzała i śnieżne szczyty gór, i głębiny wód pełne dziwnych istot, i step z wichrami i burzą, i ciemne jaskinie Ellory; więc boję się znowu, o panie!

Lecz dobry i mądry Kryszna rzekł:

— Uspokój się, kwiecie wcielony! Jeśli w sercu Walmiki leżą samotne śniegi, bądź ciepłym tchnieniem wiosny, które je stopi; jeśli jest głębia wodna, bądź perłą w tej głębi; jeśli jest pustka stepu, posiej w niej kwiaty szczęścia; jeśli są ciemne pieczary Ellory, bądź w tych ciemnościach słońca promieniem...

A Walmiki, który przez ten czas odzyskał mowę, dodał:

— I bądź błogosławiona!

---

<sup>4</sup>Walmiki — mędrzec i święty indyjski, któremu przypisywane jest autorstwo sanskryckiego eposu *Ramajany*, powstałego między II w. p.n.e a II w. n.e. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>Ganges — główna rzeka Indii, wypływająca z Himalajów i wpadająca do Oceanu Indyjskiego; święta rzeka hinduizmu. [przypis edytorski]

---

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/sienkiewicz-badz-blogoslawiona>

Tekst opracowany na podstawie: Henryk Sienkiewicz, *Baśnie i legendy*, wybór, wstęp, przypisy Tomasz Jodelko-Burzecki, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1986

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Marty Niedziałkowskiej. Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach Programu Narodowego Centrum Kultury - Kultura - Interwencje.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Paulina Choromańska, Wojciech Kotwica.

Okładka na podstawie: [Simon.Chumkat@Flickr](mailto:Simon.Chumkat@Flickr), CC BY 2.0

ISBN 978-83-288-0874-4

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).